

Połowy pod lodem



Na zdjęciu: rybacy z zespołu PGR Giżycko, przeprowadzają odłowy ryb pod lodem na Jeziorze Niegocińskim (województwo olsztyńskie). (CAF — fot. Szarfarc)

Wystawa... i co dalej?

W ZWIĄZKU z konieczną modernizacją wielu naszych zakładów zrodziła się potrzeba zorganizowania wystawy wynalazów i osiągnięć, ich przegląd, a co za tym idzie, popularyzacja. Organizatorom wystawy słupskiej (październik 1955 r.) tj. WRZZ i NOT, jak widać, przyświecały całe słuszne cele.

Kosztów dwudziestu kilku tysięcy złotych zorganizowano wystawę, gromadząc na niej około 300 eksponatów — wśród nich wiele naprawdę ciekawych i pomysłowych. W oparciu o wystawę zwołano naradę racjonalizatorów z różnych gałęzi przemysłu, wygłoszono 3 odczyty (jeden główny, dwa specjalistyczne) zrobiono wokół tego dużo szumu, uchwalono kilkanaście punktów, które stanowić miały wytyczne,

dalej... Dość! Właśnie i co dalej? * * *

WYSTAWA skończyła się. Wielu zwiedzających zapomniało już o niej. Sprawę odfajkowano.

— No dobrze, spyta ktoś, ale przecież cele jej były ważne, chodziło o postęp techniczny w naszych zakładach.

Takie były założenia, ale co z postulatami wytycznymi przez naradę? Niestety, pozostały w sferze marzeń. Dlaczego tak się stało?

Sekretarz NOT ob. Januszewski twierdzi, że po wystawie trzeba było zająć się sprawą oszczędności paliw w województwie. Narady, odprawy, wyjazdy itd., uniemożliwiły zajęcie się problematyką postępu technicznego, zwłaszcza, że trzeba było włączyć się do dyskusji nad planem 5-letnim. No i brak ludzi. Sprawy te uległy zmianom wówczas, jeśli zaangażuje się na szczeblu wojewódzkim pracownika, który zajmie się wyłącznie popularyzacją usprawnień.

Drugi organizator wystawy, WRZZ twierdzi, że istotnie niewiele zrobiono, by usprawnienia należały się popularyzować. My jesteśmy jednak tylko od tego, by inicjować konkursy, odczyty, wystawy — reszta nie należy do nas — mówią. Tymi sprawami winien zająć się: NOT i gabinet techniki i propagandy przy WRZZ.

TŁUMACZENIE sekretarza wojewódzkiego oddziału NOT w minimalnym stopniu usprawiedliwia niedociągnięcia. Nie zrozumiano tu faktu, że postęp techniczny wiąże się z zaangażowaniem oszczędności. Wyższe akcje „O”, uzależnione są właśnie od tego postępu. Ponadto rozpropagowanie usprawnień w zakładach pracy w poważnym stopniu pomogłoby załogom w opracowywaniu planu 5-letniego. Nie wykorzystano więc wystawy w okresie, kiedy zakłady pracy dyskutują nad projektami swych planów. Przecież poprzez koła zakładowe NOT, kluby TIR, można było wprowadzić do produkcji wiele usprawnień.

Powołano nawet w tym celu aktyw inżynierski, któremu przydzielono pod opieką zakłady pracy. Oni więc m. in. winni być odpowiedzialni za postęp techniczny. Czy aktyw ten zrobił wiele? Efektów tej pracy nie widać.

WRZZ twierdzi, że to nie jest sprawa. Ale organizuje jednocześnie gabinet Techniki i Propagandy przy WDK w celu upowszechniania pomysłów racjonalizatorskich. Jest tu więc jakaś niekonsekwencja.

POWRÓĆMY do wystawy. Trudno dziś ustalić ile z eksponatów, prezentowanych na wystawie zostało zastosowanych w produkcji w różnych zakładach pracy. — Nie mamy sygnałów z terenu — mówi tow. Surowiecki z WRZZ — wiemy za ledwie o kilku. Z wyjątkiem

łączności, przemysłu drzewnego i terenowego oraz leśnego, inne branże nie robią nic w tym kierunku...

Na naradzie w Słupsku i w Koszalinie wskazywano na konieczność wydawania biuletynu, który by popularyzował najciekawsze usprawnienia. Na razie, jak wiele z wytycznych, pozostaje on w sferze projektów. WRZZ twierdzi, że biuletyn winien wydawać NOT, ten z kolei, że nie ma pieniędzy. Spór należy rozstrzygnąć, wydaje się, w najprostszy sposób, to znaczy: członkowie NOT redagują, a WRZZ, ponieważ posiada odpowiednie fundusze, finansuje. Im szybciej do jego wydawania przystąpi się, tym wcześniej będą efekty.

INICJATYWA WRZZ i NOT była słuszną. Niestety, zaprzepaszczono dorobek wystawy, wydano wiele tysięcy złotych, nie osiągnięto rezultatów.

Przykłady wskazują na brak odpowiedzialności, za to co należy do obowiązków ludzi odpowiedzialnych za postęp techniczny.

Trzeba zerwać z pracą przy biurku i realizować to, co zawarto w owych kilkunastu punktach uchwały narady racjonalizatorów.

J. ZELEZIK

W dziesiątym numerze rozpoczynamy przedruk konsultacji Witolda Koponki pt. „W sprawie pokojowego współistnienia” zamieszczonej w nr 2 „Zycia partii”. Dalsze odcinki konsultacji ukażą się w następnych numerach naszego pisma.

SPRAWA pokojowego współistnienia pasjonuje dziś ludzi na całym świecie. Łączą się z nią nadzieje na pokój i proste ludzkie marzenia o lepszym życiu, o szczęściu narodu i powodzeniu osobistym. Sprawa ta jest przedmiotem rozważań również w sferach naszej partii. Spotykamy się w pracy partyjnej z różnymi pytaniami w tej sprawie. Spróbujmy odpowiedzieć na niektóre z nich — częściej spotykane.

DLACZEGO MOŻLIWE JEST POKOJOWE WSPÓLISTNIENIE NIE KAPITALIZMU I SOCJALIZMU?

Niektórzy wręcz zapytują — czy w ogóle możliwe jest współistnienie państw socjalistycznych i kapitalistycznych? Samo życie daje niedwuznacznie odpowiedź na to pytanie. Czyż teraz właśnie, w 1955 roku, nie współistnieją obok siebie państwa socjalistyczne i państwa kapitalistyczne? Czyż nie jest faktem, że nie prowadzą one między sobą wojny? Czy nie jest zresztą faktem, że w ciągu szeregu lat przed II wojną światową istniały pokojowe stosunki między pierwszym państwem socjalistycznym, a państwami kapitalistycznymi? Czy nie jest faktem, że podczas wojny ZSRR tworzył wraz z szeregiem państw kapitalistycznych koalicję antyhitlerowską?

DLaczego twierdzimy, że

Gaz z obornika — Więcej witamin w napojach orzeźwiających

Naukowcy z NRD pod kierunkiem prof. Kortschera z Jeny i dyplomowanego agronoma Pocha prowadzą badania nad produkcją tawobiogazu, który otrzymuje się z obornika.

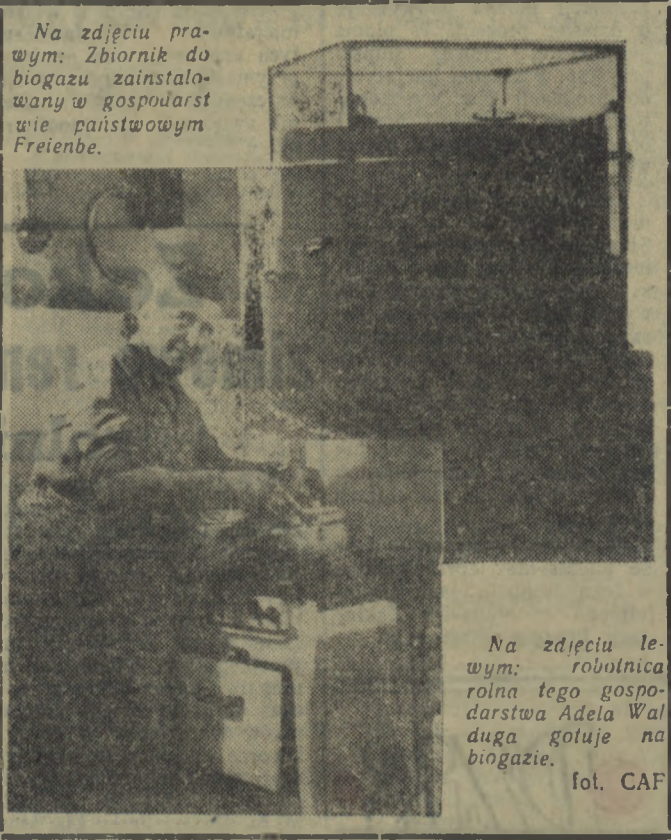
Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, z obornika wydzielają się duże ilości gazu palnego, który może znaleźć zastosowanie w gospodarstwie do ogrzewania szklarni, suszenia pasz, oświetlenia i ogrzewania budynków. Gaz ten może być również używany w codziennym gospodarstwie domowym, a w stanie sprężonym służyć będzie do napędu silników gazogeneratorowych.

Niezbędnym warunkiem dla otrzymania biogazu jest to, aby obornik przeznaczony do produkcji tego gazu był przechowywany w odpowiednich, szczególnie zamkniętych zbiornikach. Wydzielające się gazy doprowadzane są rurami do grzejników lub innych urzą-

żeń. Jak obliczono, z obornika otrzymanego od jednej krowy w ciągu dnia można wyprodukować 2 metry biogazu, czyli tyle, ile używa się go codziennie w przeciętnym gospodarstwie domowym w miastach.

Obornik, z którego otrzymano gaz, nie traci na swojej wartości, a nawet jest lepszy, gdyż przy przechowywaniu w hermetycznym zamknięciu straty azotu wynoszą ok. 1 procent, podczas gdy przy bardzo starannym przechowywaniu w przymach straty azotu wynoszą kilkanaście procent.

Nasi uczeni, wzorując się na doświadczeniach NRD, prowadzą w zakładach naukowych JUNG podobne doświadczenia oraz pracują nad ulepszeniem urządzeń do produkowania biogazu — tak, aby instalacja ich była tania i by urządzenia te były łatwe do zastosowania w przeciętnych gospodarstwach rolnych.



Na zdjęciu prawym: Zbiornik do biogazu zainstalowany w gospodarstwie państwowym Freienbe.

Na zdjęciu lewym: robotnica rolna tego gospodarstwa Adela Waduga gotuje na biogazie.

fol. CAF

Produkcja wrośnie do 114 proc.

W młynie Szeceńskich Okręgowych Zakładów Młynarskich w Wałcu, komisja powołana do opracowania projektu planu 5-letniego rozpracowała wskaźniki produkcyjne na lata 1956 — 1960 na podstawie wniosków zgłoszonych i uzgodnionych na zebraniach grup związkowych.

Nowo opracowane wskaźniki przedstawiają się następująco: jeśli przyjmijmy produkcję roku 1955 za 100, to produkcja roku 1960 wzrośnie do 114,53 proc.

Podniesienie wskaźników było możliwe dzięki wykorzystaniu rezerw ujawnionych przez załogę. W czasie dyskusji najcenniejsze wnioski zgłosili młynarz walcowy Bogdan Władysław, przewodniczący rady zakładowej Romuald Cywiński, Ludwik Olszewski.

Kałowski Józef korespondent

KONSULTACJA

W sprawie

Jeremiasz praska państw uczestniczących w Układzie Warszawskim opracowała program dalszej i skutecznej walki o zwycięstwo polityki pokojowego współistnienia. W oparciu o analizę sytuacji międzynarodowej konferencja podjęła sprawę wykorzystania nowych możliwości polepszenia stosunków między państwami, niezależnie od ich ustrojów, a w szczególności ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków między sąsiadującymi państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

BURZUAZJA ROZPORZĄDZA WIELKIMI ZASOBAMI NA CZYM WIĘC POLEGA PRZEWAGA SIŁ POKOJU?

Przewaga sił pokoju ujawniła się w ubiegłych latach w sposób oczywisty. Znalazła ona wyraz przede wszystkim w tym, że koła, które w dążeniu do panowania nad światem gotowe były rozpuścić nową wojnę światową, nie potrafiły wprowadzić swych planów w życie. Dążenie narodów do pokoju doprowadziło do pewnego odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Zazwyczaj politycy burżuazyjni, którzy dochodzą dziś do zrozumienia konieczności pokojowego współistnienia, powołują się na fakt posiadania przez ZSRR broni atomowej i wodorowej. Jeszcze przed ogłoszeniem komunikatu ra-

dzieckiego o przeprowadzeniu próby bomby wodorowej waszyngtoński korespondent Reutersa pisał, że „w amerykańskich kołach naukowych potwierdza się, iż ZSRR zdołał wyprodukować taką superbombę, która może być przewieziona samolotem”. Znany publicysta amerykański Walter Lippmann pisze: „Tak zwany „duch Genewy” był w zasadzie publicznym przyznaniem faktu, że niemożliwe się stało uciekanie się do wojny jądrowej”. Plany strategów alianckich zostały obalone.

Byłoby jednak błędem! uproszczeniem, gdybyśmy sprawę układu sił między siłami pokoju i wojny sprowadzili do posiadania przez obóz socjalizmu broni atomowej i wodorowej. Właśnie niedawno, po przeprowadzeniu próby bomby wodorowej, rząd radziecki jeszcze raz ponowił swe propozycje w sprawie zakazu bomby atomowej i wodorowej. Przyjęcie przez państwa Zachodu tych propozycji pozwoliłoby jeszcze bardziej przejaśnić się siłom walczącym o pokój. W ostatecznym rachunku decydują bowiem o wszystkim, a więc i o sprawie pokojowego współistnienia — ludzie.

Czyż nie jest faktem, że dążenie do utrwalenia pokoju ogarnęło większość ludzkości i rozszerza się coraz bardziej, że ogarnia ono różne partie, kierunki polityczne, warstwy społeczne, kraje, klasy i rzą-

Koszaliński rekordzista



Na zdjęciu: przodujący kierowca Lucjan Socha z WZGS Koszalin przy swoim samochodzie.

W 1953 roku w „Głosie Koszalińskim” ukazała się notatka o przodującym kierowcy PZGS Stanisławie Socha, który przejechał na „Starze” przejechał na tych samych oponach 41 356 km, podczas gdy norma przewidywała 20 000 km.

Od tego czasu Stanisław Socha zapisał na swym koncie dalsze osiągnięcia. Za przejechanie na „Starze” 102 000 km otrzymał on odznakę wzorowego kierowcy, przy czym trzeba dodać, że samochód w dalszym ciągu jest w dobrym stanie. W ubiegłym roku Socha przejechał samochodem „Pobieda”, na którym jeździł do dzisiaj jako kierowca WZGS Koszalin.

„Pobieda” miała za sobą wówczas 180 000 km, które przejechał na niej drugi przodujący kierowca naszego miasta Piotr Cyrewicz. Mimo to Socha postanowił w dniu 1 maja 1955 r. przejechać na niej 250 000 km bez kapitalnego remontu. Obecnie licznik „Pobiedy” wskazuje 238 000 km i stan jej pozwala przypuszczać, że zobowiązanie zostanie wykonane.

Ponadto wzorowy kierowca w ostatnim kwartale zaoszczędził 1 064 litry paliwa. Wzorowemu kierowcy życzymy dalszych osiągnięć.

(ww)

Czy PGR-owski kopciuszek?

UCHWAŁA V Plenum zakłada, że w państwowych gospodarstwach rolnych pogłowie bydła powinno osiągnąć w 1960 roku ponad 900 tysięcy sztuk, co oznacza w stosunku do roku 1955 wzrost o około 60 proc., przy czym przeciętna wydajność mleka od krowy powinna jednocześnie wzrosnąć do 2 600 litrów. Podobnie ilość trzody chlewnej w PGR powinna osiągnąć około 1 100 tys. sztuk.

Niemala część tych zadań przypada na PGR-y naszego województwa, uprawiające w Koszalińskim ponad 40 procent ogólnego arealu gruntów ornych. Wykonanie tych zadań wymagać będzie od naszych PGR znacznego wysiłku, hodowla jest bowiem u nas, niestety, kopciuskiem. Najlepszym tego dowodem jest wykonanie w roku ubiegłym planu dostaw żywcza zaledwie w 53,8 proc., mleka w 80,5 proc.

Na nienajlepszy stan PGR-owskiej hodowli składają się cały szereg przyczyn, sięgających niejednokrotnie lat ubiegłych, przyczyn których gospodarstwa nie są w stanie usunąć w krótkim czasie. Wystarczy tutaj chociażby wspomnieć o niezabezpieczeniu bazy paszowej czy niewłaściwym budownictwie (np. slynna już w PGR obora bez sufitu w Biesiekierz).

Niemniej jednak wiele zależy od kierownictwa zespołów i gospodarstw. Dużo bowiem jest takich niedociągnięć, które można usunąć własnymi siłami i w stosunkowo krótkim czasie.

HODOWLA WYMAGA ZAMIŁOWANIA

Hodowla jest niezmiernie ważnym odcinkiem gospodarstwa. Dlatego też państwo wprawdzie stosunkowo niskie normy obsługi zwierząt, stosując przy tym wysokie premie produkcyjne. Tymczasem w wielu gospodarstwach ilość pracowników zatrudnionych w hodowli jest daleko nie wystarczająca w stosunku do potrzeb. Tak np. w gospodarstwie Chwiram w zespole Dzików, przy obsłudze 120 krow zatrudnionych jest zaledwie 4 ludzi, a powinno być 8. W gospodarstwie Krepiel zamieszkałym 4, pracuje jedna osoba. Brygada hodowlana w

PGR Kraśnik zamiast z 10 osób, składa się tylko z 3.

Jest rzeczą oczywistą, że nieliczna obsługa nie może sobie dać rady z nadmiarem pracy. Dlatego inwentarz jest często zaniedbany, trudno mówić o racjonalnym żywieniu. Nie pozwala na to brak czasu. Nierzadko zdarzały się wypadki, że warchlaki otrzymywały paszę z kawałkami lodu. Czyż można się wobec takiego stanu rzeczy dziwić, że upadki w PGR w roku ubiegłym wyniosły 25 procent?

Toteż sprawa hodowli powinna stać w centrum uwagi organizacji partyjnych w zespołach i gospodarstwach, szczególnie teraz, gdy załogi dyskutują nad perspektywami rozwoju PGR w pięcioletce. Trzeba dołożyć wielu starań, aby dyskusja pomogła w zabezpieczeniu gospodarstwom bazy paszowej. Warto pomyśleć i o tym, aby do pracy w hodowli zostali skierowani najlepsi, najsolidniejsi robotnicy, członkowie partii i ZMP, którzy z zamiłowaniem pracować będą w hodowli.

POTRZEBA WIĘCEJ INICJATYWY

Niewątpliwie w wielu gospodarstwach naszego województwa zmniejszenie ilości ludzi pracujących w hodowli na rzecz brygad polowych jest wynikiem braku rąk do pracy. Jest przecież rzeczą powszechnie wiadomą, że produkcja roślinna jest PGR-owskim „oczkiem w głowie”. Niestosowność i krótkowzroczność takiego stosunku do hodowli nie wymaga komentarza, niemniej jednak sprawa ma jeszcze jeden aspekt.

RUSZYĆ WŁASNĄ GŁOWĄ

Zmniejszenie liczebności brygady hodowlanej możliwe jest jedynie pod warunkiem wprowadzenia w obrach i chlewniach mechanizacji i postępowych metod hodowlanych, na które w myśl uchwały V Plenum przewidziane będą znaczne środki materialne. Czy słuszne byłoby jednak oczekiwanie tylko na pomoc państwa? Czy trzeba czekać wyłącznie na fundusze z zewnątrz i kosztowne urządzenia? Oczywiście nie.

PGR-ach naszego województwa znajdujemy wiele przykładów pomysłowości i inicjatywy załóg, które własnymi siłami zmechanizowały pracę przy hodowli. Gospodarstwo Warblewo (zjednoczenie PGR Słupsk) jest tego najlepszym przykładem. Z inicjatywy kierownika, ze złomu i starych maszyn gorzelnia, kowal gospodarstwa zbudował mechaniczną paszarnię, znacznie ułatwiającą pracę załozie i zmniejszającą jej wysiłek. (Nawiasem mówiąc, do dzisiaj nie pomyślano o premii dla niego). Wykorzystując stare szyny kolejki gospodarczej, wybudowano także dosłownie za grosze, kolejkę wiążącą do dowożenia paszy z paszarni i wywożenia obornika. Ta właśnie mała mechanizacja pozwoliła bez szkody dla hodowli zmniejszyć znacznie w Warblewie obsługę.

Przykładów takich z terenu naszego województwa można przytaczać znacznie więcej. Niestety, doświadczenia te nie są wykorzystywane w innych gospodarstwach. Warto więc je spopularyzować, urządzając wyścigi, czy wydając broszury z dokładnymi rysunkami, coś w rodzaju poradnika, omawiającego w jaki sposób urządzania te można by wykonać.

Warto się również zastanowić, czy nie przydałoby się wydawanie biuletynu o wynalazczości pracowniczej w PGR naszego województwa, który by popularyzował najciekawsze pomysły.

Mechanizacja nie wyczerpuje zresztą całości zagadnienia. W obrach ZSRR i USA, coraz powszechniej wprowadza się zamiast trzykrotnego — dwukrotnego dojeżdżania do hodowli. Jest to też oszczędność pracy ludzkiej. Wydaje się, że warto aby nasi zootechnicy popracowali i nad tym zagadnieniem, uwzględniając oczywiście warunki naszego województwa.

Plan 5-letni i V Plenum KC postawiło przed nami wielkie i trudne zadania. Wykonamy je, jeśli załogi i kierownictwo naszych PGR wykażą znacznie więcej inicjatywy w ujawnianiu rezerwy i w wprowadzaniu nowych metod i przodujących doświadczeń.

Mamy takich doświadczeniowych pracowników hodowli jak Gill z PGR Graplice, Wenta z PGR Skórno czy Klawiter z Cecenowa. Ludzie ci zaczynając pracę w hodowli nie mieli lepszych warunków niż przeciętnie istniejące w PGR. A jednak dobili się pięknych wyników własną pracą, własnym przemysłem. Takie wyniki może osiągnąć każde gospodarstwo. Trzeba tylko inicjatywy załóg. Rozbudza nie jej to pierwsze zadanie organizacji partyjnych w naszych PGR, a także rad zakładowych i administracji.

Z LISTOW DO REDAKCJI

HENRYKA Sasinowska wraz z synem — 766 dniówek

Ostatnio odbyło się w spółdzielni produkcyjnej w Pomierzynie, (pow. Drawsko) zebrane roliczników. Oprócz przedstawicieli z powiatu przybyli też na zebranie z prośbą przez spółdzielców chłopów gospodarujących indywidualnie.

Przybyła również delegacja z sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej z Giżyna, oraz młodzież, która złożyła spółdzielcom z Pomierzyna życzenia dobrej pracy.

Wartość tegorocznej dziesiątki jest w spółdzielni wyższa niż w latach ubiegłych. Tak, np. wdowa Henryka Sasinowska wraz z synem wypracowała 766 dniówek, za które m. in. otrzymała ponad 32 kwintale zboża

3x Twoim zdaniem

Konkurs - Ankieta

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„W związku z rozpisaniem na łamach „Głosu Koszalińskiego” konkursem — ankietą „3x Twoim zdaniem” Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego w Słupsku zawiadamia, że Prezydium Zarządu ufundowało nagrodę w formie jednego bezpłatnego skierowania na wczasy za najlepszą wypowiedź nadesłaną na konkurs — ankietę z naszej branży”.

Ze swej strony zachęcamy pracowników handlu naszego województwa do jak najliczniejszego udziału w konkursie — ankiecie i rywalizacji o zdobycie nagrody.

W odpowiedzi nadesłanych w ciągu ostatnich dni jest wiele listów dotyczących budownictwa.

Tow. Mikołaj Wasiluk — kierownik grupy robót w Kolo brzegu proponuje szereg usprawnień w organizacji pracy bazy remontowej sprzętu budowlanego, a tow. Stanisław Kozioł — technik budowlany z Człuchowa, pisze o konieczności wprowadzenia lepszej organizacji pracy grup budowlanych w PGR-ach.

Odpisy tych wypowiedzi prześlemy do komisji przygotowującej Wojewódzką Radę Budownictwa.

Nowiny kulturalne

JERZY LUTOWSKI WYJECHAŁ DO CZECHOSŁOWACJI

Na zaproszenie dyrekcji Miejskich Teatrów w Pradze wyjechał do Czechosłowacji znany autor dramatyczny Jerzy Lutowski. Był on obecny na premierze swojej sztuki „Ostry dyżur”, z którą Teatr Kameralny w Pradze wystąpił 1 marca br.

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” W BAKU

Sztuka Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” cieszy się w ZSRR dużym powodzeniem. Gra ją obecnie jeden z teatrów moskiewskich oraz około 10 teatrów w innych miastach radzieckich. W tych dniach z premiera tej sztuki wystąpił również Azerbejdżański Państwowy Teatr Dramatu Rosyjskiego w Baku.

SŁOWNIK MICKIEWICZOWSKI W DRUKU

W roku bież. ukaże się w sprężonej nakładem „Ossolinum” I zeszyt Słownika Mickiewiczowskiego. Będzie to jeden z trzech zeszytów, które wejdą w skład pierwszego tomu. Prace nad Słownikiem Mickiewiczowskim prowadzone są przez naukowców Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersy-

tetu Łódzkiego pod kierunkiem wybitnych specjalistów prof. Konrada Górskiego i Stefana Hrabca.

POLSKIE MIKROFILMY WĘDRUJĄ AK DO... INDI

Istniejąca od kilku lat przy Bibliotece Narodowej w Warszawie stacja mikrofilmowa posiada już w swoim dorobku ok. 12 tys. mikrofilmów to jest taśm filmowych, na których utrwala się stare druki, rękopisy słynnych pisarzy, cenne wydawnictwa współczesne itp.

Stacja mikrofilmów Biblioteki Narodowej utrzymuje ożywione kontakty z bibliotekami oraz instytucjami naukowymi wielu krajów. Ostatnio np. na zamówienie muzeum parwskiego, które organizuje wystawę poświęconą Janowi Jakobowi Rousseau wysłano do Francji pierwsze polskie wydanie jego rozprawy „Emil czyli o wychowaniu”; na wystawę poświęconą Dostojewskiemu organizowaną w Moskwie, przekazano z Warszawy fotokopie pierwszych przekładów dzieł pisarza na język polski, a do dalekich Indii wysłano w darze od Biblioteki Narodowej w Warszawie mikrofilmy przekładów dzieł hinduskiego poety i myśliciela z przełomu XIX i XX wieku, laureata nagrody Nobla — Rabindranatha Tagore.

pokojuowego współistnienia

dy? Sprawa pokojowego współistnienia staje się coraz bardziej w świadomości milionów głównym zagadnieniem, sprawdzianem słuszności polityki poszczególnych partii i rządów.

Ten rozmach walki o pokój, jakiego jesteśmy świadkami, to napięcie wiary narodów w swoje siły i przekonanie o słuszności sprawy, mogły się zrodzić i rozwijać tylko w warunkach umocnienia się politycznej, ekonomicznej, ideologicznej, moralnej siły socjalizmu.

Przed II wojną światową ustroj socjalistyczny panował na terytorium stanowiącym 17 proc. powierzchni ziemi, dziś terytorium krajów obozu socjalizmu stanowi 35,1 procent, a ludność krajów socjalistycznych wzrosła z 171,5 milionów do 905 milionów, czyli z 7,8 proc. do 35,5 proc. ogółu ludności świata.

Socjalizm zwyciężył w krajach przeważnie zacofanych pod względem gospodarczym. Narody tych krajów musiały i muszą odrabiać wieloletnie zacofanie. Przemysł niemiecki w 1913 roku produkował 6 razy tyle, co przemysł Rosji, a na głowę mieszkańca nawet 13 razy tyle. Już przed II wojną światową Związek Radziecki produkował więcej np. niż Anglia, a znacznie więcej niż ówczesne Niemcy.

Lata powojenne były lata-

mi burzliwego rozwoju gospodarczego. W okresie 1948—1955 przyrost produkcji ZSRR wyniósł m. in. 183 miliony ton węgla, 26,4 miliony ton stali, 19 milionów ton surówki, 100 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej, 183 miliony par butów, powyżej 3 miliardy metrów tkanin bawełnianych. Przyrost produkcji np. stali, surówki, energii elektrycznej, czy cementu w Związku Radzieckim w ciągu tych lat równa się przynajmniej 150 proc. całej produkcji tych gałęzi przemysłu angielskiego w 1953 r.

A przecież Związek Radziecki nie jest sam. Powstało drugie wielkie mocarstwo socjalistyczne. W 1956 roku — czwartym roku pierwszego planu 5-letniego w Chinach — 85 proc. chłopów stanowią członkami spółdzielni produkcyjnych. Coraz większy jest ciężar gatunkowy europejskich krajów demokracji ludowej. Produkcja przemysłowa tych krajów w porównaniu z poziomem przedwojennym wzrosła niemal 2,5 raza. Produkcja one teraz o 162 miliony ton węgla, 11 mln. ton stali, 50 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej więcej niż przed wojną.

Znaczna już część światowej produkcji przemysłowej przypada dziś na państwa obozu socjalizmu. W roku 1937 na socjalistyczny system gospodarczy przypadało 9 proc.

światowej produkcji węgla i 13 proc. światowej produkcji stali. W roku 1954 na kraje socjalistyczne przypadało już 40 proc. światowej produkcji węgla i 25 proc. światowej produkcji stali.

Cała ta rosnąca potęga ekonomiczna służy jednej sprawie — sprawie socjalizmu. Państwa wspólnoty socjalistycznej łączą jedno najważniejszych interesów ich narodów i jedno celów politycznych, łączy jedna ideologia — marksizm - leninizm, łączy jedna, wspólna socjalistyczna polityka. Podjęte przez nasze państwa kroki zmierzające do koordynacji po sunięć naszej polityki zagranicznej w walce o pokój, włączenie kontyngentów niemieckiej Armii Ludowej do Zjednoczonych Sił Zbrojnych, przynoszą dalsze umocnienie obozu socjalizmu. Konferencja praska oznacza wzrost znaczenia Układu Warszawskiego.

Sila naszego obozu hanuje awanturczyckich polityków wojennych, powstrzymuje reakcję. Widać to na przykładzie militarystów zachodnio - niemieckich. To nie czasy Bismarcka, który na podstawie zwycięskich wojen budował junkiersko - burżuazyjne cesarstwo; to nie czasy Hitlera, który w zaborczych wojnach rozszerzał „Trzecią Rzeszę”. Militarysty i ich protektorzy nie mogą objąć swym panowaniem i działaniem układów

paryskich całego terytorium Niemiec. Nie mogą tego dokonać, bo mają przeciwko sobie sojusz demokratycznych sił Niemiec i milijony pokój ków narodów. Rosnie w siłę NRD — niemieckie państwo robotniczo - chłopskie. Zjednoczenie Niemiec może się zrodzić tylko z walki przeciw militarystom niemieckim, o jego okiełznanie, z walki o demokratyczny, pokojowy rozwój Niemiec. Zainteresowane są w tym wszystkie narody, zainteresowany jest w tym naród polski.

Sila obozu socjalizmu polega właśnie na tym, że polityka nasza odpowiada żywotnym interesom klasy robotniczej i obrzynie większości ludzkości. Taka jest dziś, w okresie współistnienia kapitalizmu i socjalizmu sytuacja na świecie, że kto chce umocnić suwerenność narodową, rzetelnie realizować postępowy program we własnym kraju — choćby nawet ten program nie wychodził poza ramy ustroju kapitalistycznego — jest zainteresowany w przyjaznych stosunkach z główną siłą walki o pokój, Związkiem Radzieckim i państwami obozu socjalizmu. Czy nie tym właśnie m. in. tłumaczy się wzrost zainteresowania, wzrost popularności i sympatii na świecie dla naszej ojczyzny — Polski Ludowej?

Ważny pod uwagę inny czynnik kształtujący rozwój sytuacji międzynarodowej w kierunku przewagi sił pokoju. Przyjrzyjmy się obecnym wydarzeniom w gospodarstwie słabo rozwiniętych krajach Azji i Afryki.

Ludność tych krajów, posiadających olbrzymie zasoby bogactw naturalnych, stanowi przeciw znaczną część ludzkości. Oto Indie, liczące 361 milionów, oto Indonezja z 80 milionami, oto Burma z 19 milionami, oto Afganistan z 12 milionami, oto Egipt z 20 milionami, oto Syria, Arabia Saudyjska itd. Narody tych krajów zdobyły po II wojnie światowej niepodległość. Państwa te zachowały ustrój burżuazyjny, ale nawiązują teraz przyjazne stosunki z ZSRR, Chinami i innymi państwami socjalistycznymi, są one bowiem zainteresowane w utrzymaniu pokoju, w utrwaleniu swojej niepodległości i rozwoju swojej gospodarki.

Wszystkie te kraje w sposób coraz bardziej zdecydowany opowiadają się teraz za polityką pokojowego współistnienia i przyjaźni między narodami. Znalazły się one w opozycji w stosunku do polityki paków imperialistycznych i odmówiły udziału w nich. Podróż tow. tow. Chruszczowa i Bulganina do Indii, Burmy i Afganistanu ujawniła, jak szybko dojrzewa świadomość narodów azjatyckich. Największe narody świata, narody Związku Radzieckiego, Chin i Indii, zawierają przyjaźń w imię wspólnej walki o pokój.

ZSRR, Polska, Czechosłowacja, NRD i Węgry rozwijają ostatnio handel z krajami Azji i Afryki na warunkach korzystnych dla obu stron. Zakupując część wyrobów tych krajów, państwa socjalistyczne dostarczają im dobra inwestycyjne, pomagają budować własny przemysł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

J. A.

Dla umocnienia ludowej praworządności

Z DNIEM 1 marca weszły w życie nowe przepisy kodeksu karnego. Zmiany w Kodeksie Postępowania Karnego mają na celu zabezpieczenie najpełniejszej ochrony praw podejrzanego w procesie karnym, zapewnienie warunków usprawnienia pracy organów wymiaru sprawiedliwości oraz umocnienie skutecznego nadzoru nad śledztwem i dochodzeniem. Wchodzący w życie jeszcze jeden akt prawny, którego celem jest umocnienie praworządności i pełne przywrócenie naszemu wymiarowi sprawiedliwości rzeczywistej ludowości i demokratyzmu.

W jaki sposób dekret realizuje te założenia?

Podstawowym i nacelnym prawem oskarżonego, zagwarantowanym konstytucyjnie, jest prawo do obrony. Jest ono jednym z przejawów troski państwa o to, by nikt bez winy nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Zabezpieczenie praw oskarżonego w procesie karnym nie oznacza w żadnym wypadku jakiegokolwiek liberalizmu czy pobłażania dla przestępcy. Przeciwnie, pełna realizacja prawa oskarżonego do obrony jest nieodzownym warunkiem efektywnej walki z przestępcami. Jednakże nasz obywatel musi mieć pewność, że organa państwa działają zgodnie z zasadami i w granicach obowiązujących przepisów prawa.

Przyjrzyjmy się nowym przepisom Kodeksu Postępowania Karnego.

Zgodnie z tymi przepisami, nie wolno obywatela pociągać do odpowiedzialności karnej bez przedstawienia mu zarzutów. W postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, prowadzący śledztwo obowiązany jest sprzeciwić czyn przestępcy zarzucany podejrzanemu. Od momentu przedstawienia zarzutów osoba ta stała się dopiero „podejrzanym” w rozumieniu prawa.

NIE FORMALNE, LECZ FAKTYCZNE PRAWO OBRONY

Oddzielne przepisy nakładają na prowadzącego śledztwo lub dochodzenie obowiązki zapewnienia podejrzanemu z całokształtem materiału sprawy i udostępnienia mu akt do wglądu przy zamknięciu śledztwa. Idzie tu nie o formalne, lecz faktyczne i pełne zaznajomienie podejrzanego z wszystkimi materiałami sprawy. Wszelkie łamanie tych praw, wszelkie ograniczenie czasu potrzebnego na przeczytanie akt, okazywanie podejrzanemu niekompletnych materiałów, jest niedopuszczalne, albowiem nie sprzyja ustaleniu prawdy obiektywnej i tym samym szkodzi wymiarowi sprawiedliwości.

Postępowy i demokratyczny charakter dekretu znajdują wyraz w zagwarantowaniu udziału obrońcy przed zamknięciem śledztwa lub dochodzenia. W tym ważnym stadium postępowania podejrzanemu potrzebna jest fachowa pomoc prawna, by mógł prawidłowo ocenić zebrane przeciwko niemu dowody i wystąpić z ewentualnym wnioskiem o wznowienie i przesłuchanie świadków, o przeprowadzenie konfrontacji, z rzadzeniem ekspertyzy itp. Uzasadnione wnioski obrony postawione w tym momencie powinny przyczynić się do uzupełnienia braków postępowania przygotowawczego, a tym samym do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Gruntownym przemianom uległy zasady stosowania t. zw. środków zapobiegających. Dekret zabrania stosowania najdolegliwszego z tych środków, to jest tymczasowego aresztowania w przypadku, gdy podejrzanemu grozi stosunkowo łagodna kara pozbawienia wolności (mniej niż 1 rok).

Jedynie w wypadku przestępstw o większym stopniu społecznego niebezpieczeństwa lub też w wypadkach niektórych przestępstw nagminnie szkodzących w pewnych okresach (np. chuligaństwo, kradzieże), areszt tymczasowy — obok zapobiegania uchylaniu się od sądu — spełnia również funkcje natury wychowawczej. Wy-
mowa społeczna tych czy-

LEON PENNER Prokurator Generalnej Prokuratury

jest zarówno dążeniem do szybkiego i skutecznego napiętnowania przestępcy jak i troską o to, by obywatel pozostał jak najkrócej pod śledztwem. W celu maksymalnego skrócenia czasu, jakim upływa od popełnienia przestępstwa do ukarania sprawcy, dekret określa czas trwania śledztwa i dochodzenia. Tak więc, prowadzenie dochodzenia powinno trwać nie dłużej niż jeden miesiąc; w wyjątkowych wypadkach prokurator nadzorujący dochodzenie może przedłużyć czas trwania dochodzenia do trzech miesięcy. Śledztwo zaś powinno być w zasadzie ukończone w ciągu 3 miesięcy.

BY SKUTECZNIEJ WALCZYĆ Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ

Zabezpieczając w najpełniejszy sposób prawa obywatela, nowe przepisy stwarzają warunki skuteczniejszego zwalczania przestępczości przez usprawnienie pracy organów śledczych i dochodzeniowych.

W myśl dotychczasowych przepisów jedyną i wyłączną formą postępowania przygotowawczego było śledztwo. Śledztwo prowadziły zarówno organa prokuratury jak i organa bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej w zależności od tego, który z tych organów wszczął najpierw postępowanie.

Wskutek braku rozgraniczenia kompetencji między organami prowadzącymi postępowanie przygotowawcze, śledztwo często było skomplikowane i zawiłe — prowadzone było przez organa MO, w wielu zaś wypadkach śledztwa o nieskomplikowanym stanie faktycznym prowadzone były przez organa prokuratury oraz organa bezpieczeństwa publicznego. Powodowało to, że organa Milicji Obywatelskiej odrywane były od swych podstawowych zadań, to jest od obowiązków za bezpieczeństwa porządku publicznego, wykrywania i ujmowania przestępców. Odbyło się to, oczywiście, ujemnie na jakości śledztwa i walce z przestępczością. Ten anormalny stan wymagał zasadniczych zmian. Nieodzowne więc stało się rozgraniczenie postępowania przygotowawczego i wprowadzenie dwóch jego form: śledztwa prowadzonego w sprawach najpoważniejszych przez organa śledcze prokuratury lub bezpieczeństwa publicznego oraz dochodzenia prowadzonego — w sprawach mniejszej wagi — przez Milicję Obywatelską oraz inne organa administracji państwowej.

Jednym z podstawowych wymogów procesu karnego jest szybkość postępowania. Postulat ten podyktowany jest zarówno dążeniem do szybkiego i skutecznego napiętnowania przestępcy jak i troską o to, by obywatel pozostał jak najkrócej pod śledztwem. W celu maksymalnego skrócenia czasu, jakim upływa od popełnienia przestępstwa do ukarania sprawcy, dekret określa czas trwania śledztwa i dochodzenia. Tak więc, prowadzenie dochodzenia powinno trwać nie dłużej niż jeden miesiąc; w wyjątkowych wypadkach prokurator nadzorujący dochodzenie może przedłużyć czas trwania dochodzenia do trzech miesięcy. Śledztwo zaś powinno być w zasadzie ukończone w ciągu 3 miesięcy.

Uprawnienia prokuratora wojewódzkiego i Prokuratury Generalnej PRL do przedłużania śledztwa na dalszy, ściśle oznaczony czas, podyktowane są troską o to, by wymóg szybkości postępowania nie kolidował z zasadniczym wymogiem jego wszechstronności i jak najbardziej obiektywnego i wyczerpującego wyświetlenia sprawy.

Dotychczas obowiązujące przepisy o nadzorze prokuratora nad śledztwem i dochodzeniem były fragmentaryczne i niewyczerpujące. Dekret przynosi uporządkowanie dotychczasowych przepisów o nadzorze, sankcjonuje i utrzuca to, co już — zwłaszcza po III Plenum — zostało osiągnięte, a ponadto wprowadza szereg nowych zasad i form tego nadzoru.

Zasadniczym celem nadzoru prokuratora nad wszystkim już postępowaniem przygotowawczym jest czuwanie nad tym, by wykryto sprawcę przestępstwa, by ściganie nie dotknęło osoby niewinnej, by przebiegało ono w formach przewidzianych przez prawo, by sprawcy przypisano jedynie to przestępstwo, które popełnił.

Tak więc, u podstaw reformy leży z jednej strony dążenie do tego, aby uchylić walce z przestępczością — zwłaszcza z tymi jej przejawami, które stanowią zamach na interesy polityczne, społeczne i gospodarcze naszego państwa i mas pracujących — bardziej skuteczną, z drugiej zaś strony — dążenie do pełnego zagwarantowania praw obywatela w procesie karnym.

Skuteczność dekretu i jego celność zależeć będzie od tego, w jakiej mierze nasi pracownicy wymiaru sprawiedliwości kierować się będą w swej trudnej pracy wskazaniami III Plenum.

Próźnię. Przez tę próźnię mogą swobodnie mknąć maleńkie cząstki materii obdarzone ogromnymi prędkościami — protony czy elektrony.

Takie właśnie cząstki wybiegają ze Słońca podczas wybuchów. Przyspieszane przez silne pola magnetyczne i elektryczne Słońca, podobnie jak to dzieje się w znanych nam skądinąd akceleratorach, nabywają one ogromnych prędkości, wynoszących dziesiątki i setki tysięcy kilometrów na sekundę. Nic więc dziwnego, że zdolne są one do przebycia niezwykle wielkich odległości, dzielących je pierwotnie od Ziemi. Tutaj wpadają one w naszą atmosferę i wywołują najrozmaitsze zaburzenia. Np. „ślady” ich znalaziono na zdjęciach zorzy polarnej.

Skądinąd wiadomo, iż protony takie, a także i inne cząstki naładowane elektrycznie, wchodzą w skład tzw. promieni kosmicznych. Pochodzenie tych promieni do dziś dnia osłonięte jest mgłą tajemnicy. Wiadomo nam, iż docierają one do Ziemi z otaczającego wszechświata.

Energie cząstek, które wchodzą w skład promieniowania kosmicznego, są niewyobraźalnie wielkie. Protony, które dotarły do Ziemi w pół godziny po wybuchu w dniu 24 lutego br., posiadały też energie tak duże, jak część promieni kosmicznych. Długo w komunikacie prasowym czytaliśmy, iż nateżenie promieniowania kosmicznego po wybuchu na Słońcu, znacznie się wzmoгло. Nie jest to zupełnie ścisłe. Liczne badania wykazały, iż Słońce nie jest zasadniczym źródłem promieni kosmicznych. Dochodzą one bowiem do Ziemi ze wszystkich kierunków, a w nocy nateżenie ich nie spada w wyraźny sposób. Niemniej jednak niewielka część cząstek wchodzących w ich skład może pochodzić ze Słońca. W każdym jednak razie pomiary wykonane w czasie ostatniego wybuchu na Słońcu, mogą rzucić światło na mechanizm powstawania promieni kosmicznych.

Inf. mgr OLGIERD WOŁCZEK

Z podróży po południowo-wschodniej Azji (VII) Sona Pranta — Złoty Kraj

O PUSZCZALEM samolotem Indonezję i leciałem na spotkanie z Burmą. Burmańczyki nazywają swą ojczyznę „Sona Pranta” — „Złotym Krajem”. Samolot lecąc z południa na północ minął nie wiadomo kie-



dy granicę malajsko-burmańską i znaleźliśmy się w Unii Burmańskiej. W pewnym momencie gęszcząca się dżungla dobiegła aż do wybrzeża morza, przetrzała się, ukazując małą osadę rybacką. „To Mergui, stolica prowincji Tenasserim” — informuje mnie starszy Burmańczyk. Przed wojną, kiedy kraj nasz był okupowany przez Anglików, przeniesienie urzędnika lub oficera angielskiego do Mergui oznaczało największą nielaskę. Klimat tu jest zabójczy, malaryczny. Od strony łądu Mergui otoczony jest murem dżungli. Na skraju dżungli były obozy koncentracyjne, gdzie w malarii i wyczerpaniu zginęło wielu wojowników o wolność... Niektórzy z obecnych członków rządu, administracji i armii tu właśnie byli przed 20 laty.

Na skraju dżungli widać stada słoni ciągnące kłody drzewa. „To nie dzikie słonie — mówi inżynier burmański. — To oswojone, pracowite zwierzęta. W gospodarce leśnej, stanowiącej wielką bogactwo naszego kraju, około 10 tys. słoni pracuje przy wyrwaniu i transporcie drzewa, m. in. tzw. drzewa tekowego, które jest najlepszym budulcem okrętowym”.

KARENI, SZANOWIE I ŁOWCY GŁÓW

Mało zaiste wiemy o tym wielkim kraju. Burma leży jakby w podkowie otaczających ją gór, których najwyż-

sze szczyty mają 2 — 4 tysięcy metrów. Cała ta górska podkwa stanowiąca poważną część terytorium Unii Burmańskiej zamieszkała jest nie przez Burmańczyków, lecz przez mniejszości narodowe, posiadające autonomiczne państwa, a wchodzące w skład Unii Burmańskiej.

Na granicy Syjamu mieszkają wojownicze górskie plemiona Karenów (liczące w sumie trzy miliony osób). W zaraniu niepodległości Unii Burmańskiej, bezpośrednio po wojnie, Anglicy uzbili Karenów i pchnęli ich do walki przeciw młodym państwu burmańskiemu. Ale broń wciśniana w ich dłonie przez imperialistów zmieniła się przeciwko nim samym. Karenowie obalili władzę swych książąt feudalnych, przeprowadzili reformę rolną i stoją w jednym szeregu z siłami awangardy ruchu narodowo-wyzwoleńczego: Komunistyczną Partią Burmy.

Na rozległych wzgórzach, wzdłuż całej granicy z Laossem, żyją patriarchalni Szanowie, których wysoka i stara kultura nie ustępuje w niczym burmańskiej. Państewkami szanскими rządzą od wieków książęta feudalni, tzw. „Sabowowie”. Byli oni na przemian, a czasem jednocześnie, lennikami królów burmańskich i cesarzy chińskich. Później korzy stały z ich usług władze angielskie. W ostatnich latach, w walce o reformę rolną z rodzinnymi feudalami oraz w samoobronie przed mordującymi i pładującymi państwa szanскими bandami kuomintangowskimi, wyrósł w państwach szanских postępowy ruch chłopski, tzw. „Pa-Osów”. Ruch ten korzysta z doświadczeń Komunistycznej Partii Burmy.

Na wzgórzach, graniczących z Indiami i Pakistanem, mieszkają wojownicze plemiona Kaczyńców, Kająw, Nagów i Czinnów. Na najniższym szczeblu rozwoju znajdują się Nagowie — łowcy głów — wyznawcy animistycznych wierzeń. Kapłani uczą ich, że na polach ryżowych wyrwanych dżungli nie wejdzie ryż, że susza lub powódź pochłonie zbory, o ile nie ubłaga się bogów ofiarami z głów ludzkich wrogich plemion. Anglicy nie sprzeciwiali się tym praktykom. Ciemnota była sprzymierzeńcem kolonialnego panowania. Obecnie sądownictwo oraz oddziały policji i wojska z obu stron granicy zaprzysiężonych krajów: Indii i Burmy — surowo ścigają te barbarzyńskie praktyki.

PILZNER KROLUJE

Jesteśmy już niedaleko Rangun. Pod nami delta największej rzeki Burmy — Irrawadi. Jak okiem sięgnąć — pola ryżowe... Jakże inny tu krajobraz niż w Indonezji. Tam pola ryżowe gubią się w bananowych i kokosowych gajach palmowych, w zieleni karczunkowych lasów, w bogactwie krzewów kawy i herbaty.

W kilkanaście minut później samolot wylądował na pustym lotnisku. W starym, niedużym barczku odbywa się odprawa podróżnych. Tu mieści się też poczekalnia. Resztki szkieletoów spalonych hangarów, świadczą o angielskich i japońskich bombardowaniach.

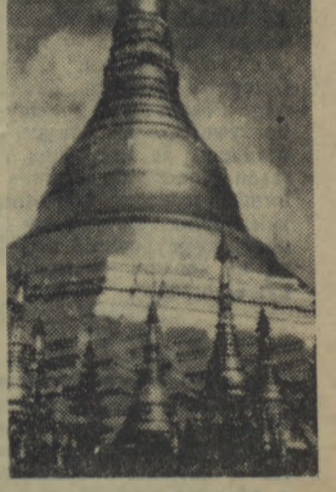
Burmańczyki od pierwszej chwili okazali swą serdeczność wobec Polaków. Zwolnili mnie z jakichkolwiek formalności dowizowych, celnych itp. Zostałem zaproszony do małego bufetu, gdzie wielkie elektryczne „fany” (płaskie wentylatory przymocowane do sultu) walczyły z tropikalnym upałem.

I tu nastąpiła pierwsza niespodzianka. Zostałem poczęstowany chłodnym, autentycznym... pilznerem. Nie wiedziałem, co bardziej podziwiać: czy znanstwo Burmańczyków, do których smaku, rzecz charakterystyczna, zupełnie nie trafia królująca w sąsiedztwie Syjamie, a nie spotykana niemal w Burmie, coca-cola, czy umiejętności organizatorskie i ruchliwość handlową naszych czechosłowackich przyjaciół, którzy uczynili ze swego pilznera „szlagier” eksportowy w Burmie i wielu innych krajach świata.

Zapadł już mrok, kiedy z rozległych przedmieść Rangun wyjeżdżaliśmy do centrum miasta naszpikowanego blokami wysokich domów, neonowymi reklamami kin i lokali rozrywkowych. Pstrkoczące wieloznaczne tłumy zalegały ulice rozpalone jeszcze tropikalnym słońcem.

Przed udaniem się na spacer spoglądam przez okna na pracowity, gwarny i ruchliwy w nocy port rangunski. Najbliższe mego okna stoi duży statek, którego reflektor oświetla banderę Związku Radzieckiego. Nazajutrz dowiedziałem się, że statki radzieckie stale odwiedzają porty Burmy. Nic dziwnego. Stosunki handlowe radziecko-burmańskie są przecież bardzo owocne.

Owego pierwszego wieczora wldok radzieckiego statku sprawił, że poczułem się jako mniej obco w tym dalekim, ogromnym, hałaśliwym, niezna-



Największa pagoda światła o szczerolotej kopule.

nym mi dawniej porcie południowo-wschodniej Azji.

JANUSZ KORYN



GDYBY Z JAJEK WYKLUWAŁY SIĘ... PISTOLETY

W amerykańskim piśmie „To ronto Globe and Mail” Dorothy Thompson pisze: „Kapitałizm ma kłopoty z nadwyżkami rolnymi. Podstawową tego przyczyną jest fakt, że żołnierz ludzki może przysłać tylko ściśle określoną ilość pokarmów dziennie oraz to, że produkty rolne należą do tych, których najtrudniej jest się pozbyć. Problem byłby rozwiązany, gdyby istniał jakiś sposób zamieniania masła, jaj i zboża w broń. Nigdy bowiem nie ma nadprodukcji broni. W chwili gdy jakaś broń wyjdzie się już doskonała, wynajduje się inna, lepsza, co sprawia, że tamta pierwsza staje się przestarzała. Zimna wojna ma zasadnicze znaczenie dla prosperity w USA”.

Gdyby istniały sposoby zamieniania wszystkiego w broń, można by łatwo rozprawić się z ludźmi ogarniętymi historią wojenną; zamieniliby się ich w polski atomowe i wyszłeliby to w słońce...

SZCZEROŚĆ

W stanie Missouri więzień Lester Penney zwrócił się do strażnika więziennego z prośbą o postawienie go przed specjalnym aparatem do wykrywania kłamstw. Prośbę swą motywował on tak: „Zamierzam podjąć zobowiązanie, że nie będę już więcej pił. Chciałbym wiedzieć czy jestem szczerzy”.

Oto jak bardzo można nie znać samego siebie.

NAUKA PRZECIWKO POCALUNKOM

Po wielu żmudnych poszukiwaniach profesor uniwersytetu w Baltimore, Bryan, dokonał następującego odkrycia: W czasie pocałunku dwoje ludzi przenosi wzajemnie 3 miligramy wody, 0,7 miligrama białka, 0,18 miligrama wydzieliny gruczołowej, 0,71 miligrama tłuszczu, 0,45 miligrama soli i 250 kolonii bakterii. Komu podobne obliczenia są potrzebne? I tak ludzie nie przestaną twierdzić, że wyszłoby to razem jest bardzo słodkie!

Mat.

KRONIKA PARTUJNA

W dniu 6 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

Od godz. 15—18 wykład z ekonomii socjalizmu na temat „Rozrachunek gospodarczy i rentowność”.

Wojewódzki Dom Kultury organizuje:

- Ukraiński zespół dramatyczny i chóralny
- Kurs języków rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego i francuskiego
- Kółka biologów, fotografów, radiotechników

Coraz gwarniej i żywiej jest w Wojewódzkim Domu Kul-

tury. Codziennie w godzinach popołudniowych zapełniają się sale miłośnikami muzyki, baletu, czy sztuki dramatycznej. Nie brak również szachistów i filatelistów. Obecnie pracują tu już intensywnie dwa zespoły dramatyczne, zespół estradowo-satyryczny, chór, dwa żeńskie zespoły wokalne, kwartet męski, zespół mandolinistów, balet młodzieżowy i dziecięcy oraz zespół gimnastyków. W czwartki odbywają się wieczory literackie, a ponadto prowadzi się szkolenie instruktorów itd.

W ostatnich dniach powstał przy WDK ukraiński zespół dramatyczny i chóralny. Przygotowuje on dramat T. Szewczenki „Nazar Stodola” oraz pieśni ukraińskie. Członkowie tego zespołu uczą się pamięć wielkiego poety ukraińskiego T. Szewczenki wieczornicą, na której recytować będą wiersze ze zbioru „Kobzar”. Uczestnicy zespołu przychodzą regularnie na próby i sądzimy, że wkrótce usłyszymy ich ze sceny. Niewątpliwie ilość członków zespołu będzie wzrastała i praca rozwine się jeszcze lepiej.

W najbliższym czasie mieszkańcy Koszalin będą mogli

również uczyć się w WDK języków rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego.

Ponadto dział pracy masowo-politycznej WDK zorganizuje w br. kolo miczurinowców dla użytkowników ogródków działkowych oraz kolo fotograficzne i radiotechniczne.

D-e

Ciekawostki z archiwum Urzędu Stanu Cywilnego

Po wojnie pierwszego ślubu udzielono w naszym wojewódzkim mieście funkcjo-

nariuszowi MO Władysławowi Kujawskiemu i Józefie Frątczak.

Pierwszym obywatelem, który ujrzał świat w Koszalinie, po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku, była Renata Urszula Gillner.

W ciągu miesiąca stycznia i lutego br. zawarto w Koszalinie 65 ślubów, zanotowano 348 urodzeń.

B. F.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet Na straży ludzkiego zdrowia



Dr Janinę Pappelbaum udało nam się po wielu trudnościach oderwać od pracy na parę minut rozmowy.

— Stale mam dużo zajęć, ale dzisiaj dzień jest szczególnie gorączkowy. Miałam w szpitalu poważną operację, dziś dyżuruję w nocy, a ponadto chciałabym przyjąć jeszcze wszystkie pacjentki, gdyż niektóre z nich przyjechały tu z daleka.

W poradni dla kobiet przy Miejskiej Przychodni Obwodowej w Koszalinie, gdzie przyjmuje dr Pappelbaum jest zwykle pełno pacjentek. Przyjeżdżają tu nawet z odległych

zakątków naszego województwa. Mają wiele zausania do swej pani doktor — jak ją nazywają.

Dr Janina Pappelbaum przebywa w Koszalinie od 1952 roku. Początkowo pracowała w Poradni dla Matki i Dziecka, a od półtora roku prowadzi poradnię dla kobiet w Miejskiej Przychodni. Godziny przedpołudniowe zajmuje jej praca w Szpitalu Miejskim na oddziale położniczo-ginekologicznym. Każdy dzień wypełniony jest po brzegi pracą, ale pracę tę dr Janina bardzo lubi i wykonuje zawsze z pogodną twarzą. Dr Pappelbaum cieszy się sympatią nie tylko swych pacjentek, dla których zawsze znajduje uprzejme słowo, ale także personelu szpitalnego.

— Kiedy więc znajdujecie jeszcze wolne chwile na pracę społeczną?

— Rzeczywiście niewiele mam na to czasu. Mimo to jak dotychczas godzę wszystkie moje funkcje społeczne z pracą zawodową zupełnie dobrze. Wydaje mi się jednak, że nasz zawód jest ściśle związany z pracą społeczną. Wymaga on od nas często wiele poświęcenia. Ale gdy chodzi o uratowanie życia ludzkiego zapominamy nieraz i o swoich potrzebach.

(gt)

Foto: E. SZURAWSKA

Wysoko przekroczyli lutowe plany produkcyjne

Do redakcji naszej wpłynęły meldunki od załóg ślupskich i drawskich zakładów przemysłu terenowego o wykonaniu zadań planowych na miesiąc luty. Drawskie ZPT wykonały plan w 115,8 proc., a Ślupskie ZPT w 107,5 proc.

Przed przemysłem terenowym stanęły w pięćdziesiątce zwiększone zadania. Pierwsze meldunki wskazują, że robotnicy podolają tym zadaniom. Życzymy im dalszych sukcesów w pracy.



Dziś zachmurzenie zmienne i przelotne opady deszczu. Temperatura od minus 1 do plus 3° C. Szybkość wiatru z kierunku północno-zachodniego do 12 m na sekundę. Uwaga: podstawa pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody.

KRYTYKA przez obiektyw



Mieszkańcy ul. Matrosowa oglądając wylamaną barierkę przy moście, od dawna już zadają sobie pytanie — czy dłu-

go jeszcze pozostanie on takim jak wygląda obecnie?

Idąc do szkoły, codziennie przechodząc przez most dzieci, nie trudno więc o wypadek. A nie przypuszczamy, by kąpiel o tej porze roku należała do przyjemności.

(g)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA, ENERGETYKA zatrudni natychmiast Stocznia Uszka. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia prosimy kierować na adres Stocznia — Uszka pow. Ślupsk. K-118-0

KOMUNIKAT

Dyrekcji i Zarz. Koła Absolwentów PLP w Ślupsku

Dyrekcja i Zarząd Koła Absolwentów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ślupsku zawiadamia, że w dniach 19 i 20 maja 1956 roku odbędzie się UROZCZYŚCIE 10-lecia PAŃSTW. LICEUM PEDAGOGICZNEGO W ŚLUPSKU połączone ze Zjazdem Absolwentów Liceum i Komisji Rejonowej ze wszystkich lat.

W związku z powyższym Absolwenci proszeni są o nadanie swoich aktualnych adresów do Dyrekcji Liceum najpóźniej do dnia 15 kwietnia br.

K-125-1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe komunikują o uruchomieniu Punktu Usługowego Nr 3 w Poznaniu przy ul. Gwardii Ludowej 18

który przyjmuje zlecenia na prace w zakresie: zakładania nowych instalacji gromochronowych, konserwacji, badań technicznych oraz wszelkie naprawy. Zapewniamy fachową obsługę. K-124-1

SPORT

Przed otwarciem Akademickich Mistrzostw Świata

PIERWSI UCZESTNICY SĄ JUZ W WARSZAWIE

W Warszawie są już pierwsi uczestnicy XI Akademickich Igrzysk Świata. Jest to 18-osobowa drużyna hokejowa Chin Ludowych oraz para łyżwiarzy ligurowych Tien Chin-chen oraz Liu Mia. Goście chińscy, którzy w piątek w godzinach rannych zwiedzili Pałac Kultury i Nauki odbyli już na warszawskim lodowisku pierwszy trening.

(Anglia), Semrau i Hunermund (NRF), Dyson (Australia), Keppeler i Luc Pancel (Szwajcaria), van de Ven, de Backer i Smits (Belgia). Narciarzy francuskich reprezentować będą studenci uniwersytetu w Grenoble — Sallesy, Simond, Molineri, Pottie, Achinard Dutre oraz zawodniczka Ordiere.

AKADEMICKA MISIRZYNI ŚWIATA LERCHOVA W EKIPIE CSR

W dwóch grupach przybędzie na Igrzyska reprezentacja CSR. Narciarze — autokarem do Zakopanego, łyżwiarze i hokeiści samolotem do Warszawy. Wśród narciarzy widnieją nazwiska uczestników ostatniej olimpiady — biegaczek Lauermanowej i Lechnerowej oraz w konkurencjach zjazdowych Merendovej i Kralovej. Wśród mężczyzn czołowym zawodnikiem ekipy będzie zjazdowiec — Heinrich, który w Cortinie był 7 w zjeździe.

Na lodowisku natomiast wstąpią m. in. czwarty na mistrzostwach Europy — Divin, wicemistrzowska para CSR Dvorakova - Vosadka oraz Hlavackova i Zapletalova. Na liście zgłoszeń znajdują się także nazwiska akademickiej mistrzyni świata — Dagmar Lerchovej.

W drużynie hokejowej wstąpią członkowie I i II-ligowych drużyn hokejowych, którzy studiują na wyższych uczelniach. Z akademickiego zrzeszenia „Slavia” grać będą tylko obrońca Vozak i pastnik Hajek.

Z NRD — TYLKO NARCIARZE

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybędą na Igrzyska jedynie narciarze, w większości biegacze. Wśród 18-osobowej grupy są m. in. znani ze startów w Polsce skoczek Leonhard oraz zjazdowiec Schmedel.

Z KRAJÓW SKANDYNAWSKICH — NARCIARZE I TURYSYCI

Norwegię reprezentować będą tylko kobiety — Hafl, Karlsherg oraz Gjersten, natomiast Finlandię tylko mężczyźni — Karvonen, Aikarainen, Izoako, Sukonen i Inkinen. Ze Szwecji zapowiedziały przyjazd kilkunastoosobowa grupa turystów.

MISTRZOWIE ŚWIATA SCHWARTZ — OPPELT W EKIPIE AUSTRII

Atrakcją zawodów w jeździe figurowej na lodzie będzie występ austriackiej pary mistrzów świata Schwartz - Oppelt. Oprócz nich Austriacy przysyłają drugą parę Lindert - Ellend oraz w jeździe pojedynczej Felisngera i Mlusyl. Do konkurencji narciarskiej zgłoszono młodych, mniej znanych zawodników: Rieder, Stroher, Felsingrei, Janak, Gassner, Binder, Hunjacek, Lahin i Gerastzker.

SIEDMIU NARCIARZY Z GRENOBLE

Obok reprezentacji państwowych w Igrzyskach weźmie udział także wielu pojedynczych narciarzy. Pierwszy przybędzie do Warszawy uczestnik olimpiady w Cortinie — Islandczyk Orndiffsson. Zapowiedział swój przyjazd także Farvig (Boliwia), Bregnat

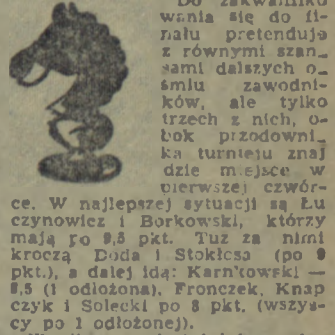
Triumf Grocholskiej w Tatrzańskiej Łomnicy

4 bm. w ostatnim dniu zawodów narciarskich o wielką nagrodę Słowackiej rozegrano w Tatrzańskiej Łomnicy slalom gigant kobiet i mężczyzn. W slalomie kobiet duży sukces odniosła reprezentantka Polski Grocholska, zajmując pierwsze miejsce z czasem 1:36,2 przed Schopf (Austria) 1:36,6, Rychwalską (CSR) 1:37,8 i Daniel-Gajencią 1:38,6.

W kombinacji alpejskiej zwyciężyła Schopf (Austria) 3,93 pkt. przed Grocholską 4,07 pkt. i Hochleitner.

Na szachownicy

Trzytygodniowe zmagania szachistów o prawo startu w mistrzostwach Polski wyłoniły już pierwszego finalistę. Jest nim Grabczewski, który zsumował 11 pkt. nie ponosząc w 16 meczach ani jednej porażki.



Do zakwalifikowania się do finału pretendują z równymi szansami dalszych ośmiu zawodników, ale tylko trzech przodowni, ka turnieju znajdzie miejsce w pierwszej czwórce. W najlepszej sytuacji są Łuczynowicz i Borkowski, którzy mają po 9,5 pkt. Tuż za nimi kroczą Doda i Stokicsa (po 9 pkt.), a dalej idą Karłowicz — 8,5 (1 odożona), Fronczek, Knapczyk i Solecki po 8 pkt. (wszyscy po 1 odożonej).

Wyniki przedostatniej rundy: Doda pokonał Owczarka, Szpakowski uzyskał remis z Jagodzińskim, a Karłowicz — Wisniewski, Fronczek — Solecki i Knapczyk — Wierzejewski partie odwołyły.

Oficjalne zamknięcie półfinałowej nastąpi jutro, tj. 7 marca o godz. 17 w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

W koszykowej kl. A kobiet

W ub. niedzielę rozegrano dalsze spotkanie o mistrzostwo koszykarskiej klasy A kobiet w piłce koszykowej. W Białogardzie miejscowa Sparta po niezwykle zaciętej walce wygrała jednym punktem z Budowlaniami Człuchów — 28:27 (13:14).

Punkty zdobyły: dla Budowlanych — Malyszówna — 13, Tytus — 10 oraz Karolińska i Filcówna — po 2, zaś dla Sparty najlepsze punkty zdobyły — Szymańska — 14 i Zasadińska — 9.

W drugim meczu, rozegranym w Koszalinie, miejscowy Start uległ walecznej Sparcie w wysokim stosunku 10:49. Drużyna gości miała przez cały czas apetyk na wyrażną przewagę nad gospodarzami koszaliniankami.



WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:

Pogotowie Ratunkowe tel. 09. Straż Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 05. Komenda Miasta MO — telefon 35-37. Pogotowie milicyjne — telefon 07. Szpital Miejski, ul. Fatata 75, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 24-90.

TEATR

Nowa Huta — Opera zebracza. Seanse o godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia” — Rokossov — Silniejszy od nocy. Seanse o godz. 17.30 i 19.30. WDK — Czystałbuz. Seans o godz. 17.30. U w a g a ! Repertuar kin podajemy według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



„Rakieta do gwiazd” — występ zespołu estradowego. Początek o godz. 20.

RADIO

PROGRAM I

na dzień 6 bm. (wtorek) Program dnia: 6.54, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 10.00, 20.00, 23.00. 5.30 Rozmaitości roln. 7.10 Muz. taneczna. 7.45 Błękitna sztafeta. 9.00 „Przed nami bóg”. 9.20 Piosenki. 9.40 Aud. dla przedszk. 10.35 „Lata szkolne poety z pamiętnika K. Brodzkiego”. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Pieśni murzyńskie. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 „Nasza szkoła śpiewa” aud. dla klas V i VII. 15.30 „Ania z Zielonego Wzgórza” odc. pow. L. M. Montgomery — dla dzieci. 16.05 „Historia wielkiego strajku” pof. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Z melodii i piosenek przez świat. 18.20 Aud. literacka. 18.50 Odrzućmy słuchaczom w spr. międzynarodowych. 19.00 Konc. ork. warszawskiej PR. 19.40 Frągm. z baletów Delibes’a. 20.25 Odtworzenie konc. radiowej orkiestry. 21.40 „Dumie kobiety” poemat J. M. Głogosa. 22.20 Muz. taneczna.

Niepodległość Maroka

PARYŻ. 2 bm. we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych podpisano została wspólna deklaracja francusko-marokańska proklamująca „niezależność Maroka” i ustalająca „więzy współzależności między Marokiem a Francją”. Deklaracja podpisana została przez ministra Pineau i premiera rządu marokańskiego Si Bekkai.

Deklaracja stwierdza m. in., że traktat z 30 marca 1912 r., ustanawiający protektorat Francji nad Marokiem, zostaje anulowany. W związku z tym rząd Republiki Francuskiej „stwierdza uroczyście, że uzna nie za niezależność Maroka, które będzie miało własną dyplomację i własne siły zbrojne”.

Protokół dodatkowy podpisany wraz z deklaracją stwierdza, że władze suwerenne w Maroku sprawuje sultan Mo-

ammed V. Wojska francuskie pozostaną „w okresie przejściowym” na terytorium Maroka. Francja będzie reprezentowana w Maroku przez Wysokiego Komisarza. Również „w okresie przejściowym” rząd marokański będzie komunikował Wysokiemu Komisarzowi Francji treść rozporządzeń i dekretów przed ich ogłoszeniem. Wysoki Komisarz Francji będzie przekazywał rządowi marokańskiemu swe uwagi, jeśli rozporządzenia i dekryty będą dotyczyły interesów Francji, względnie obywateli francuskich lub cudzoziemców rezydujących w Maroku.

Rząd francuski zobowiązuje się przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu do ratyfikacji tekst wspólnej deklaracji francusko-marokańskiej i protokołu dodatkowego.

W Afryce rodzi się nowe niepodległe państwo — rząd francuski uznał niezależność Maroka. Głosi to podpisana 2 marca w Paryżu francusko-marokańska deklaracja, która jednocześnie anuluje narzucony siłą narodowi marokańskiemu w 1912 roku traktat z Fezu, przekształcając Marokko w francuski protektorat. Deklaracja zapowiada również ustalenie w toku dalszych rokowań stosunków między oboma krajami na zasadzie równości. Walka narodu marokańskiego o swe wyzwolenie przyniosła w ten sposób swe pierwsze owoce. Będą one poważnym bodźcem dla innych ludów Afryki.

Protokół postanawia m. in.: statut armii francuskiej pozostaje bez zmian. Wysoki Komisarz Francji opiniuje ustawy dotyczące interesów Francji, Francuzów lub cudzoziemców.

Deklaracja w sprawie niezależności Maroka spotkała się, rzecz jasna, z niezadowolonymi obroncami niewoli kolonialnej. Wyrażamy chociażby ultrapravicowy dziennik francuski „Aurore”, który wręcz stwierdził, że deklaracja jest „nie do przyjęcia”.

Deklaracja, a nawet samo rozpoczęcie rokowań wywołało popłoch w rządzie Franco, który do niedawna miał pełne usta słów o „przyjaźni” i „obronie” Marokańczyków. W ten sposób Franco chciał zwiększyć wpływ własne i swoich amerykańskich opiekunów w świecie arabskim i utrudnić normalizację stosunków francusko-marokańskich. Dziś Franco ostrzega przed „zbytнім pospieszem przy wprowadzaniu demokracji w Maroku”.

Rząd Franco boi się pozytywnego wyniku rokowań francusko-marokańskich głównie dlatego, że otworzyłoby to drogę do następnego etapu walki narodu marokańskiego — do zjednoczenia kraju, podległego obecnie na trzy strefy: francuską, hiszpańską i międzynarodową (Tanger).

Uznanie niepodległości Maroka zostało przyjęte z entuzjazmem przez naród marokański i z wielkim zadowoleniem przez naród francuski oraz wszystkich tych, którzy pragną jak najszybciej likwidacji hańby XX wieku — kolonializmu.

Naród marokański wyraża zgodę na współpracę z Francją w ramach Unii Francuskiej na zasadach równości, zaś formuła rządu francuskiego sprowadza się do „niezależności w ramach współzależności”. Przyszłość po każe, jak ulokowane zostaną wzajemne stosunki między Francją i Marokiem. Należy tu zaszygnować, że według agencji AFP przez „współzależność” rozumie się „współność w zakresie obrony i stosunków zagranicznych, ściśle współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, wzajemne zagwarantowanie praw obywatelom obu krajów, czuwanie nad interesami obcych mocarstw w Maroku (choćby to m. in. o amerykańskie bazy wojskowe i amerykańskie kapitały — red.)”.

Aż do ostatecznego ustalenia, stosunki marokańsko-francuskie zostaną oparte na zasadach wyliczonych w protokole podpisanym równocześnie z deklaracją.

Przedstawiciel Agencji Associated Press, w niedzielę odbyły się w Jordanii największe od chwili usunięcia Glubba demonstracje antybrytyjskie.

Ostatnie wydarzenia w Jordanii wywołały głębokie zadowolenie w Królestwie Arabskim.

Egiptski minister stanu Anwar Sadat stwierdza na łamach dziennika „Al Gumhuria”, że wiadomość o usunięciu Glubba „napłynęła radością serca wszystkich Arabów: 45 milionów Arabów wita z głębokim zadowoleniem decyzję króla Husseina”.

Zdaniem ministra, uwolnienie armii jordańskiej od wpływów angielskich świadczy o przebudzeniu się Arabów, którzy nie chcą być więcej obiektem przetargów na rynku imperialistycznym. „Arabowie od rzucają wszelką opiekę, zwłaszcza jeśli chodzi o ich własną obronę. Siły zbrojne Arabów powinny się znajdować w rękach samych Arabów i służyć ich interesom. Chcemy być wolni i pragniemy sami dysponować naszymi bogactwami”.

Jak donoszą z Bejrutu, premier Syrii Ghazzi oświadczył, iż Syria, Egipt i Arabia Saudyjska gotowe są natychmiast udzielić Jordanii pomocy finansowej, by uniezależnić ją gospodarczo od Wielkiej Brytanii.

Z informacji pochodzących z egipskich kół dyplomatycznych wynika, że w najbliższych dniach ma się odbyć spotkanie na najwyższym szczeblu przedstawicieli Egiptu, Syrii, Arabii Saudyjskiej i prawdopodobnie Jordanii. Agencja Reutersa zaznacza w związku z tym, że „przywódca tych krajów mają stwierdzić, że wszelką agresję przeciwko Jordanii uważać będą za skierowaną przeciwko każdemu ze wspomnianych państw”.

*** Po usunięciu Glubba Paszy**
*** Syria, Egipt i Arabia Saudyjska gotowe są udzielić Jordanii pomocy finansowej**

Potężne demonstracje antybrytyjskie w Ammanie

LONDYN. Z Ammanu donoszą, że 4 bm. trwały tam radosne manifestacje w związku z usunięciem angielskiego generała Glubba ze stanowiska dowódcy Legionu Arabskiego. Tysiące osób przemierzowały przez ulice miasta niosąc flagi narodowe.

Według doniesień amerykańskiej agencji Associated Press, w niedzielę odbyły się w Jordanii największe od chwili usunięcia Glubba demonstracje antybrytyjskie.

Prasa angielska komentując wydarzenia w Jordanii stwierdza, iż usunięcie Glubba Paszy i innych oficerów angielskich z Legionu Arabskiego jest wielką klęską polityki Anglii na Środkowym Wschodzie. „Times” nazywa dymisję generała Glubba „złowrogim wydarzeniem”, ponieważ Glubb, zdaniem dziennika, „był uosobieniem dotychczasowej hegemonii brytyjskiej na Środkowym Wschodzie”.

Między Londynem i Waszyngtonem trwają konsultacje na temat, w jaki sposób zapobiec „całkowitemu tasiakowi” planów angielsko-amerykańskich w tej strefie. Donosząc o tym dziennik „Daily Mail” pisze ponadto, że w Londynie rozpatrywany jest problem wysłania nowych posiłków dla angielskich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie.

Rozmowa przywódców radzieckich z premierem Hansenem

MOSKWA. 5 marca w Kremlu kontynuowana była rozmowa między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganinem, pierwszym sekretarzem KC KPZR i członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowem, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowem, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojanem a premierem i ministrem spraw zagranicznych Danii H. C. Hansenem.

REAKCJE LONDYNU

4 bm. premier Eden przyjął Glubba Paszę, który zapoznał go z sytuacją w Jordanii. W tym samym dniu Glubb Pasza spotkał się z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Nuttingiem.

W poniedziałek rząd brytyjski ma zaoznaczyć listę Gmin z ewentualnymi krokami, jakie podejmie w związku z usunięciem Glubba.

Rokowania między Syrią a Egiptem

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kairu:

W niedzielę 4 bm. przybył tu z oficjalną wizytą premier Syrii Said Ghazzi. 5 marca oczekiwany jest przyjazd prezydenta Republiki Syryjskiej Szukrikuatli, który spędził urlop w Górnym Egipcie.

Dziennik „Al Gumhuria” informuje, że 5 bm. rozpoczęła się w Kairze syryjsko-egipskie rokowania polityczne i wojskowe, w których wezmą udział Nasser, Kuati, Ghazzi, jak również ministrowie wojny i dowódcy sztabów obu krajów. Dziennik „Rose al Yussef” podaje, że odbędzie się również konferencja Rady Obrony, która powstała zgodnie z syryjsko-egipskim układem obronnym.

Prasa podkreśla wielkie znaczenie mających się odbyć rokowań dla dalszego zespolenia krajów arabskich i umocnienia ich zdolności obronnej.

DEHLER PONOWNIE KRYTYKUJE ADENAUERA

BONN. Przewodniczący Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) przemawiał w niedzielę na zjeździe krajowym tej partii w Hamburgu. Skrytykował on ponownie ostry Adenauera i politykę jego partii. Dehler domagał się podjęcia energicznych kroków w celu zjednoczenia Niemiec.

Konferencja Genewska ministrów spraw zagranicznych — powiedział Dehler — umocniła mnie w przekonaniu, że Bonn nie przykłada się do sprawy zjednoczenia

Wybory w Badenii — Wirtembergii

BONN. W niedzielę 4 bm. odbyły się w Badenii - Wirtembergii wybory do parlamentu krajowego (Landtagu). Z 7,1 mln mieszkańców tego kraju uprawnionych do głosowania było 4,732 mln. Oprócz partii, które reprezentowane są w obecnym Landtagu, a więc Unii Chrześcijańskiej - Demokratycznej (CDU), Socjalistycznej Partii Niemiec (SPD), Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Partii Przesiedleńców (BHE), do wyborów stanęły również: Związek Niemców (BDD), Ogólnoniemiecka Partia Ludowa (GVP) oraz Wspólnota Niemiecka (DG).

Według dotychczasowych doniesień wybory przebiegały

spokojnie, bez incydentów. W godzinach przedpołudniowych frekwencja w lokalach wyborczych była bardzo słaba. Zwiększyła się dopiero w późniejszych godzinach.

Na listach kandydatów na deputowanych do nowego Landtagu figuruje 457 nazwisk. W myśl obowiązującej w Badenii - Wirtembergii ordynacji wyborczej 70 deputowanych zostaje wybranych bezpośrednio w 70 okręgach wyborczych zwykłą większością głosów. Natomiast pozostałe 50 mandatów (Landtag Badenii - Wirtembergii liczyć będzie 120 deputowanych), podzielonych zostanie proporcjonalnie do ogólnej liczby głosów, oddanych w każdej z czterech prowincji wchodzących w skład Badenii - Wirtembergii.

Na 121 mandatów w dotychczasowym Landtagu, ukonstytuowanym w marcu 1952 r. CDU miała 50 mandatów, SPD — 38, FDP — 23, BHE — 6 i KPD — 4.

Raeder znów obywatelem honorowym Kilonii

BERLIN. Jeden z głównych oskarżonych w procesie norymberskim, admirał Raeder, otrzymał znów honorowe obywatelstwo stolicy Szlezwiń-Holsztynu, Kilonii. Burmistrz Kilonii oświadczył mianowicie, że uchwałą władz kiloniskich anulowana została jedynomyślna decyzja rady miejskiej z 1945 r. pozbawiająca Raedera honorowego obywatelstwa Kilonii.

Dehler stwierdził następnie, że FDP wspólnie z SPD pokaże w północnej Nadrenii-Westfalii (jak wiadomo został tam niedawno stworzony koalicyjny gabinet tych dwóch partii na miejsce gabinetu CDU), że i w Republice Federalnej można rządzić inaczej.

Incydenty na granicy Syrii, Egiptu i Izraela

LONDYN. Według doniesień agencji Reuters, przedstawiciel Syrii oświadczył w Damaszku, iż dnia 4 bm. wojska syryjskie udaremniły próbę dokonania izraelskiego desantu na wschodnim wybrzeżu Morza Galilejskiego. Stwierdził on, że trzy łodzie izraelskie zaopatrzone w broń usiłowały wysadzić na wybrzeżu syryjskim żołnierzy, którzy mieli prowadzić działalność szpiegowską.

Pogwałcenie uchwał genewskich

Separatystyczne wybory w południowym Wietnamie



Przebieg organizowanym przez Diema separatystycznym wyborem w południowym Wietnamie, które mają na celu utwierdzenie podziału kraju odbył się w Hanoi potężny wiec protestacyjny. W wiecu wzięło udział 30000 osób, wśród których znajdowali się liczni przedstawiciele Wietnamu północnego.

Na zdjęciu: uczestnicy wiecu przechodzą ulicami Hanoi. (FOTO — CAF)

PARYŻ. Jak donosi z Salonu agencja France Presse, odbyły się w niedzielę 4 bm. na terytorium Wietnamu południowego separatystyczne wybory do tzw. „konstytuanty”, która ma uchwalić odrębną konstytucję południowo-wietnamską. Władze południowo-wietnamskie zarządziły ponownie wojskowe. Ulicami Salonu krążyły patrole armii Ngo Dinh Diema.

Natomiast wojska unii francuskiej pozostały w koszarach.

Jak wiadomo, kilka Ngo Dinh Diema dokonała uprzednio selekcji wyborców, skreślając z listy wyborczych wszystkich „nieprawomyślnie” elementy. Na listach kandydatów figurowały wyłącznie nazwiska ludzi posłusznych obecnemu rządowi. W warunkach terroru politycznego złożyła się do urn wyborczych — jak wy-

nika z dotychczasowych doniesień — przeważająca większość ludności dopuszczona do wyborów.

PEKIN. Dziennik „Zenminpao” podkreśla w niedzielnym artykule wstępnym, że „wybory” zorganizowane w południowym Wietnamie starowią poważne pogwałcenie uchwał genewskich w sprawie pokojowego zjednoczenia Wietnamu. Układy to przewidywały przeprowadzenie wolnych wyborów równocześnie w obu częściach kraju. W celu przeprowadzenia tych wyborów miały się odbyć w lipcu ubiegłego roku konferencja konsultacyjna. Jednakże kilka Ngo Dinh Diema, popierana przez USA, odrzuciła propozycje, z jakimi wystąpiła w tej sprawie Demokracja Republiki Wietnamu, a zamiast tego zarządziła obecne fałszywe wybory. Aby zapewnić sobie zwycięstwo, kilka Ngo Dinh Diema wzmożyła terror w ciągu ostatnich miesięcy. Według niekompletnych danych, w południowym Wietnamie uwięziono lub zamordowano około 48 tysięcy członków ruchu oporu i przedstawicieli różnych grup walczących o demokrację. W tych warunkach niedzielne wybory mogą być tylko oszustwem.

Przed spotkaniem premierów Francji i W. Brytanii

PARYŻ. Nawijając do wiadomości, że premier francuski Mollet ma spotkać się z

Wydarzenia na Cyprze

LONDYN. W nocy z 3 na 4 bm. nieznanymi sprawcami zaatakowali strażników brytyjskich, pilnujących magazynów wojskowych w Fanagusta. Tej samej nocy członkowie ruchu oporu obrzucili granatami obóz wojskowy, położony 60 mil na północny wschód od Nikozji.

Brytyjski minister kolonii, Lennox Boyd, złoży w parlamencie sprawozdanie z rozmów z przywódcą ruchu wyzwolenia na Cyprze, arcybiskupem Nikkosem, które — jak już podawaliśmy, zakończyły się fiaskiem.

premierem brytyjskim Edenem, agencja France Presse pisze: „Ostre, krytyczne uwagi, z jakimi wystąpił w piątek na bankiecie stowarzyszenia prasy anglo-amerykańskiej minister Pineau na temat braku zważności w polityce Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, wywołały poważne poruszenie w sferach zachodnich Włoch, o których premier Eden uznał, że potrzebna jest wymiana zdań na najwyższym szczeblu i na tym właśnie polega sens zaproszenia, które skierował on do premiera Molleta”.

Data spotkania ma być ustalona ostatecznie dopiero po debacie nad sprawą Algieru w Zgromadzeniu Narodowym, mającej się odbyć w czwartek i piątek, 8-9 bm.